

## WIESŁAW ANDRZEJ KAMIŃSKI

ur. 1949; Włodawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Włodawa, Lublin, PRL, liceum ogólnokształcące we Włodawie, studia na UMCS Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, studiowanie fizyki, Wydział Fizyki, Matematyki i Chemii UMCS, kariera akademicka, praca nauczyciela akademickiego, zainteresowania naukowe, fizyka teoretyczna, fizyka jądrowa, Tomasz Pietrasiewicz (1955- ), Stanisław Szpikowski (1926-2014), projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście

### Studiowałem fizykę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej

Liceum skończyłem w 1967 roku, i zdawałem na fizykę na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie bez problemu zostałem przyjęty. Mimo że [pochodziłem] z takiej małej miejscowości, wtedy nie było to takie łatwe, konkurencja była olbrzymia, nas zdawało sto czterdzieści siedem osób, przyjęto czterdzieści dwie osoby na pierwszy rok. W trakcie studiów miałem troszkę zawahania takie czy fizyka to jest to, co naprawdę chciałem. Chociaż fizykę absolutnie wybierałem, idąc już do liceum. Pamiętam, w podaniu, te dokumenty później po maturze mi zwrócono, o przyjęcie do liceum, napisałem że w przyszłości chcę być uczonym fizykiem, wielkich słów już wtedy użyłem, czternastolatek czy nawet trzynasto i pół latek, kiedy pisałem to podanie. Miałem te zawahania w trakcie studiów, z różnych powodów zresztą wynikające. Chodziłem na wiele wykładów z filozofii na KUL, ale pod wpływem mojego późniejszego promotora i pracy magisterskiej, i pracy doktorskiej – profesora Stanisława Szpikowskiego, ostałem się dla fizyki. Tak to teraz określe. Magisterium złożyłem w 1972 roku. Zostałem przyjęty na asystenta, wtedy mówiło się młodszego asystenta, na Wydziale Fizyki, Matematyki i Chemii, bo tak wtedy ten wydział uniwersytetu się nazywał. Zresztą jeżeli chodzi o profesora Szpikowskiego, to też była bardzo ciekawa postać, o ciekawej przeszłości. Tak to się jakoś zdarzało, że trafiałem na takie osoby, a ponieważ w tej chwili konstruuje coś, co nazywam swoją genealogią naukową, to to był mój ojciec naukowy. Chcę tu się pochwalić, że należę do gałęzi takiej winnej latorośli naukowej, gdzie w swojej przeszłości mam mojego dziadka naukowego, czyli profesora Armina Teskę, który tutaj ostał się na Lubelszczyźnie, Niemiec, z armii niemieckiej – oficer Wehrmachtu, znakomity późniejszy uczonek, fizyk, głęboko humanistyczny, z pięknymi pracami dotyczącymi

historii fizyki. Jeszcze starszą osobą, czyli moim pradziadkiem naukowym był profesor Stanisław Ziemecki, Landau - naprawdę. To jest Żyd, ale naturalizowany Polak, w tym sensie, że przyjął nazwisko Ziemecki, z różnych powodów. Ja go rozumiem teraz, znając historię uczonych przed wojną w Polsce, dlaczego tak się stało i jakie były powody tej nagłej zmiany, bo pierwsze artykuły naukowe podpisywał swoim nazwiskiem Landau, a później zaczął używać tego nazwiska Ziemecki. I proszę sobie wyobrazić, że tamta genealogia moja, dzięki temu, że wcześniej na taki pomysł wpadli chemicy amerykańscy, a moja genealogia trafia na chemików, wiem że jej korzenie udokumentowane sięgają Ferrary i połowy trzynastego wieku, gdzie na początku tej linii rozwojowej stoi taki półmityczny astrolog, mag i alchemik. Chociaż muszę dodać, że skonstruowano także prehistorię tej linii mojej naukowej, i ona sięga aż Akademii Platońskiej, i to jak teraz tak sobie sięgam do tych różnych materiałów – jest fantastyczne. Jak ta cywilizacja uczonych, ten korzeń grecko-judejski trwa i się przenosi, owija właściwie, i tworzy całą tę naszą cywilizację europejską, ze wszystkimi jej różnymi stronami. A więc zostałem młodszym asystentem na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, zająłem się problemami fizyki jądrowej. To była nowa zupełnie tematyka wprowadzana przez właśnie profesora Szpikowskiego, który, dzięki swoim wyjazdom i kontaktom amerykańskim, wprowadził mnie rzeczywiście na forum międzynarodowej aktywności fizycznej. Stąd jedna z najważniejszych prac moich, która właściwie zaowocowała doktoratem, to jest taka praca wykonana we współpracy właśnie z profesorem Szpikowskim i z profesorem Hechtem, ówczesnym profesorem uniwersytetu State University of Michigan, w Stanach Zjednoczonych, gdzie, to było dla mnie też niezwykle głębokim przeżyciem, pierwszym autorem bardzo dużej pracy, ona liczyła około dziewięćdziesiąt stron, opublikowanej w świetnym czasopiśmie amerykańskim – byłem ja. To były właśnie te szlify moje naukowe, zdobyte pod kierunkiem profesora Szpikowskiego. Kontynuowałem tę swoją karierę, że tak użyję tego słowa, naukową na uniwersytecie. Wtedy właśnie, w trakcie tej kariery, poznałem Tomka Pietrasiewicza, który też studiował fizykę. Pamiętam, wtedy mieliśmy wspólne kontakty, chociaż ja byłem na tyle starszy od niego, że gdy on kończył, to ja już byłem właśnie młodszym asystentem na uniwersytecie. Między nami jest chyba ze cztery czy pięć lat różnicy, jak mi się wydaje, może sześć, jeżeli chodzi o wiek.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2021-05-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"